



# WISŁY

OFICJALNY MAGAZYN PIKARSKIEJ  
WISŁY PŁOCK.



VS.



**WTOREK | 02/04 | 18:00**

#WPŁSTA



VS.



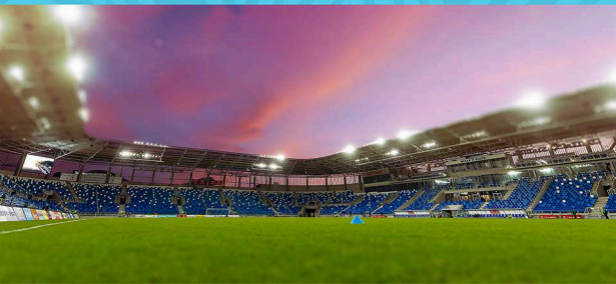
**SOBOTA | 13/04 | 17:30**

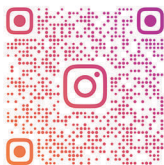
#WPŁWIS

**EGZEMPLARZ BEZPŁATNY**

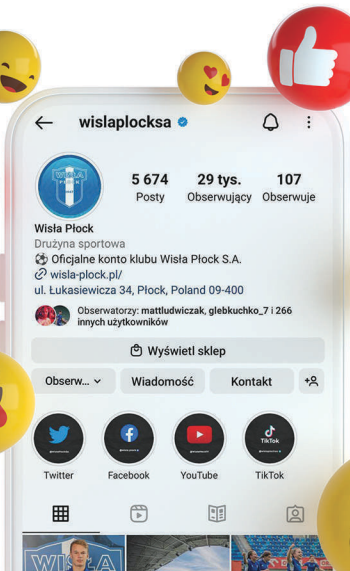
NAKŁAD: 500 SZT.

#195





WISŁAPLOCKSA



03

## #SpisTreści

04 WKRÓTCE OTWARCIE

06 TO BYŁA SPONTANICZNA REAKCJA [WYWIAD]

08 UTRZYMAĆ PRZEWAĞĘ

13 LICZYMY NA WIĘCEJ

14 ANALIZA RYWAŁA: STAŁ RZESZÓW

16 ANALIZA RYWAŁA: WISŁA KRAKÓW

16 JELEŃ, GĘSIOR I PREZENTY Z RADZIONKOWA

### Tełst:

Mateusz Lenkiewicz, Marta Hućko, Maciej Wiącek, Michał Wiśniewski

### Korekta:

Mateusz Lenkiewicz

### Koordynacja:

Sebastian Wiciński

### Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Mateusz Ludwiczak

Wisła Płock S.A.  
2024

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: [biuroprasowe@wisla-plock.pl](mailto:biuroprasowe@wisla-plock.pl)



## WKRÓTCE OTWARCIE!

– Aquapark przy ul. Miodowej jest już gotowy, otrzymaliśmy pozwolenie na użytkowanie obiektu – mówi prezydent Płocka Andrzej Nowakowski. – Otwarcie planujemy na przełomie kwietnia i maja.

Na placozan i gości czeka min. sześciotorowy basen sportowy z trybuną na 100 osób. Obok znajduje się płytki basen do nauki pływania, a dalej, robiący chyba największe wrażenie, basen rekreacyjny z wieloma atrakcjami, takimi jak sztuczna fala czy rwała rzecha. Dla wielbicielej bardziej ekstremalnych wrażeń przeznaczone są cztery zjeżdżalnie. Jedna odryta, czterotorowa i trzy zjeżdżalnie rurowe. A każda z nich o innej długości i stopniu trudności. Ta najładniejsza jest jednocześnie multimedialna, ze światłem i dźwiękiem. Druga, trudniejsza, ma długość 90 metrów. Do najbardziej odważnych adresowana jest ekstremalna, 140-metrowa zjeżdżalnia typu aqualoop. Coś dla siebie w aquaparku znajdą także wielbiciele spokojniejszej rozrywki. Z myślą o nich powstała strefa relaksu z trzema saunami (suchą, parową oraz infrared z chromoterapią), wanny jacuzzi, pothój ze ścianą solną i grą lodową. Dla najmłodszych są brodzik i dwa place zabaw. Jeden w środku i drugi na zewnątrz budynku.

Tropikalny klimat aquaparku tworzy zasadzona tam zielenią. To kilkadziesiąt roślin z 22 gatunków. Wśród nich są na przykład ponad 2-metrowe palmy i 3-metrowe daktylowce kanaryjskie. O ich kondycję dba nowoczesny system nawadniany. A pływając w basenie można będzie podziwiać pławki. W ogromnym akwarium mieszka już około tysiąca pyszczaków z kilkunastu gatunków i o przerożnym ubarwieniu. Będą się nimi opiekować pracownicy płockiego ogrodu zoologicznego.

W szatni dla gości przygotowane jest 600 wygodnych szafek, a przed budynkiem znajduje się ponad 100 miejsc parkingowych. Kolejne 160 powstanie w pobliżu po wyburzeniu wysłużonej pływalni przy Alejach Kobylińskiego.

– To obiekt dla wszystkich, niezależnie od wieku. Zachęcam do korzystania i życzę dobrej zabawy – mówi prezydent Andrzej Nowakowski.

 PŁOCK



Prezydent Płocka Andrzej Nowakowski tuż przed ostatecznymi odbiorami aquaparku



# ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ  
WE WSZYSTKIE DNI  
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE



# TO BYŁA SPONTANICZNA REAKCJA (WYWIAD)

FOT.  
WALTER S.A.

Po 178 dniach od zerwania mięśnia achillesa Marcin Biernat wrócił do gry. W pierwszym wiosennym meczu na ORLEN Stadionie stoper zagwarantował Wisłę Płock zwycięstwo z Górnikiem Łęczna, zdobywając bramkę w 94. minucie. O rehabilitacji, powrocie do sprawności i sytuacji z lidze z bohaterem Łęczna porozmawiał redaktor naczelny Portalu Płock Michał Wiśniewski.

Czy kontuzja to najgorsze co może spotkać sportowca?

Marcin Biernat: Myślę, że tak. Zwłaszcza tak poważna jak ta, którą ja miałem. To jedna z dwóch najpoważniejszych kontuzji jakie mogą spotkać piłkarza. Zerwanie ścięgna achillesa albo wierzba w holanie to kontuzje, które wykluczają z gry na kilka miesięcy. U mnie to było niecałe pół roku, ale optymalnie w przypadku zerwania achillesa trwa to 7-8 miesięcy.

Właśnie, wrócić dość szybko. Pamiętam jak robiłem research po swoim urazie, żeby dowiedzieć się o jakim czasie powrotu na boisko można mówić. Natrafiałem na przypadki Leonardo Spinazzoli, który wrócił po II miesiącu, gdzie opinia zdrowotna jest już na najwyższym z wysotych poziomach.

- Ja też robiłem rozpoznanie wśród kolegów, którzy borykali się z tym urazem. Wszyscy mówili o 7-8 miesiącach, a mimo tego czasu mówili, że achilles nadal doświada, jest sztywny. Dopiero po dłuższym czasie dochodzi do pełnej sprawności. U mnie poszło sprawnie. Szybko zacząłem rehabilitację. Zerwałem achillesa w piątek wieczorem, w niedzielę już miałem zabieg, w poniedziałek wyszedłem ze szpitala w Łodzi, a w środę byłem na rehabilitacji. W czwartek zacząłem trening na siłowni, jeszcze z gipsem na nodze. Bardzo szybko ruszyłem. Kosztowało mnie to dużo pracy. Zaczęło sobie taki czas i wyszło dobrze, tak jak oczekiwałem.

Jak zapamiętałeś moment urazu?

Wyglądowe załamanie. Miałem dobre objawy, z meczu na mecz wychodziło to u mnie coraz lepiej. Złapałem z i w takim fajnym momencie przydarzył się uraz. Bardzo poważny. Czekałem, że mogę wrócić do gry po roku, to byłby już kolejny sezon. Już od drugiego dnia zaczęłam sobie uśladzać w głowie, żeby się mentalnie do tego przygotować. Zdarzyła się taka sytuacja, nie cofniemy tego, nie ma sensu rozpatrywać co możemy zrobić inaczej, odpuszc! czy 2 mecze, bo delikatnie odczuwałem ten achillesa.

Szukałem, że miałeś problemy z nogą już wcześniej. Rozmawiałeś o tym z trenerem, że jesteś w dobrym momencie, zaczniesz zęby i zagrasz?

- W zależności od intensywności treningu czułem achillesa raz bardziej, raz mniej. Wydaje mi się, że mój charakter i ambicja sportowca nie pozwoliła mi przy drobny bólu rezygnować ze spotkania ligowego. Po prostu było mi szkoda. Nie było symptomów, które wskazywałyby na to, że nie powinienem zagrać w tym spotkaniu. Na taką chwilę ryzyko nie wydawało się tak duże.

Trening, mecze, to zawsze jest adrenalina. Rehabilitacja jest monotonna, codziennie ten sam schemat. - Szczególnie na początku. Było ciężko, bo to tylko praca na hoczecie do momentu ściągnięcia gipsu. Było ciężko - postępy są małe, nie widać, że idzie się do przodu. Człowiek to sobie jeszcze wszystko uśladka w głowie.

Później jest łatwiej - ściągnięcie gipsu, przejście do chodzenia w specjalnym bucie ortopedycznym, później ściąganie taśmy tego buta. Głowa coraz bardziej odpoczywała. Każdey dzień przybliżał mnie do powrotu. Późniejszy etap był łatwiejszy.

Wszyscy w klubie wychodzili twojego powrotu, bo jak mówisz, miałeś dobry moment, byłeś ważnym ogniwem drużyny. Z drugiej strony często było słycać, że trzeba być hamowca, żebyś za szybko nie wrócił i nie spapał nogi. - To prawda, lekarz i rehabilitant mnie hamowali. Litywałem się, zastanawiałem "czemu ktoś mnie hamuje, skoro czuję się dobrze?". W zasadzie mogłbym robić więcej. Z perspektywy czasu jałm na to popatrzeć, to było to drobne poprowadzenie. Przy mojej gorącej głowie tonowali wszystko, pilnowali żebym nie wrócił za szybko. Odpowiedzie się urazu to byłoby bardzo ciężka sytuacja. Mogłoby się to wiązać, odpuszc!, z horcem hariera. Miał mnie kto tonować, a z drugiej strony starałem się robić coraz więcej. Finalnie udało to oczekiwały efekt w miarę szybkiego powrotu.

Jałby na nie patrzeć, zyskałes ogromną sympatię trybun, mimo iż zagrałes dopiero w 8 meczach w barwach Wisły. Ta deszylna po bramce z GKS-em Katowice to odruh czy zaplanowałeś to?

- Nie, ciężko takie coś zaplanować. Przed spotkaniem

wizualizuję sobie mecz. Wiem, że piłka mnie słuza, a ja potrafię się znaleźć i dobre dośrodkowanie potrafię wyhorczyć. Przy hażym stałym fragmencie idę po bramkę i mogę się spodziewać, że będzie, ale nie jestem w stanie tego założyć. Nie jestem też napastnikiem, który strzela 20 bramek w sezonie, więc trudno żebym coś szychował. To była spontaniczna reakcja. 94. minuta, ta bramka dała nam zwycięstwo w ważnym, ciężkim meczu. Górniki dobrze się pokazał. Nam te punkty były bardzo potrzebne, bo wschorzyliśmy do strefy barażowej.

Sympatia kibiców jest na pewno budująca. Napędza mnie do ciężkiej pracy i zostawiania serducha na boisku. Jeśli wiesz, że ktoś cię docenia i liczy na ciebie, to jeszcze bardziej człowieka motywuje.

Lepiej smakuje bramka czy wybić piłki z linii bramkowej? - O hurcze, zależy. Ciężko to zero-jedynkowo porównać. Jeśli prowadzimy różnicą jednej bramki, a ja wybiłam piłkę zmierzającą do bramki w 94. minucie, to oczywiście wolę zdobyć cieszę, bo to dobra interwencja. Z tego jest wszystko rozliczany, to element pracy obrońcy. Bramki obrońcy to wartość dodana, więc mnie osobście bramki jednak bardzo cieszą. Wychodząc na mecz zawsze chcę jednak zachować czyste konto, bo to podstawowy element mojej pracy.

Stale fragmencie na treningu trenowałeś są podbiebie?

- Mamy różne warianty. Każdy ma swoją strefę poruszania się przy stałym fragmencie. Koledzy mają swoje zadanie i starają się je wykonać jałm najlepiej. Każdy może strzelić bramkę.

Kilka bramek już w harierze strzeliłeś, ale w tym sezonie już pobieles rekord - 4 trafienia, a trochę grania jeszcze jest.

- Wcześniej miałem sezon z 3 trafieniami na frontcie. Teraz fatyczniej jest najwięcej. W poprzednich sezonach strzelałem po 2-3 bramki, a chociaż miałem na 78,9. To kwestia pracy nad skutecznością i myślę, że kolejne bramki będą przychodziły.

Zagrałes ponad 250 meczów w I lidze, a nigdy nie wystąpiłes w Ehfrastralisku. To dobry moment żeby się tam wedrzeć?

- Na pewno, cały czas na to liczę. Nie czuję się stany, nie jestem wypalony, nie czuję się gorzej niż 4-5 lat temu. Piłka mnie nadal mnie cieszy, pasjonuje. Lubię to robić i z chęcią przychodzę na hażdy trening i mecz.

To nie tylko moje oczekiwania, ale też całego klubu i kibiców Wisły Płock.

Czy będziesz uważał, że hariera będzie niepeha, jeśli nie zagrasz w Ehfrastralisku?

- Kiedy byłem młodszy byłem cały czas uierunkowany na Ehfrastraliskę. Były sygnały z różnych klubów i patrzyłem tylko jednotorowo. Jałm w orbieniu nie udawało się przejść do Ehfrastralisku, to frustrowało mnie. Z czasem zagramy podchodząc do tego spokojnie. Wykonuję swoją pracę. Jeśli będzie wystarczająco dobra, żeby się znaleźć w Ehfrastralisku, to się w niej znajde. Jeśli nie, to stwierdzę, że widocznie czegoś brakowało i tyle. Tak musiało być. Każdy ma dla siebie scenariusz przygotowany. Wiadomo, trzeba walczyć o cele, ale pewnych rzeczy nie da się przeschoczyć. Liczę, że uda się w tym sezonie, wierzę w to, ale to jest spora lista. Nie możemy niczego przewidzieć.

O I lidze wiesz pewnie więcej, niż wielu dziennikarzy czy trenerów. Jałm patrzył na obecne rozgrywki? Wydaje się, że jest sporo drużyn o zbliżonym potencjale, a brałuje talentów bardzo wyrazistego idea.

- Rzeczywiście trochę już w tej lidze występuje. Sędziowie przewijają się ci sami. Z hażym mam normalne relacje, pogadamy, posmiejęmy się.

Zgadzam się już w zeszłym sezonie mówiło się, że I liga jest najmocniejsza w historii, a w tym jest chyba jeszcze mocniejsza. To widać chociażby po Bet-Bet Termalce, która ma wysoki budżet, a ma 7 punktów straty do strefy barażowej, a to bardzo dużo. Jest dużo klubów, które mają wysoki budżet, bardzo hańrę i aspiracje walki o Ehfrastraliskę. Miejsca są tylko 3.

Jałm się czujesz w Płocku?

- Bardzo dobrze. Mieszka tu mi się fajnie. Ludzie są otwarci. Czasami jest po prostu tak, że przeprowadzasz się do pewnego miejsca i od razu ci pasuje. Miało, tutaj, cała otocza - wszystko jest okej.

Będzie awans w tym sezonie?

- Wierzę, że tak

esse  
DLA SZPRAW

Jesteśmy dla Ciebie wsparciem na każdym etapie leczenia

OPRODZKA FIZJOTERAPIA REHABILITACJA WYTRWA



Warszawa  
Łódź  
Płock  
ul. Piłsudskiego 35  
tel. 787 947 957

Michał Wiśniewski  
Portal Płock



Z małymi problemami rundę wiosenną rozpoczęła Wisła II Płock. Nafciarze, którzy po jesieni plasowali się na pozycji lidera, przegrali dwa pierwsze spotkania, ale już w kolejnych wrócili na właściwe tory.

Zimą z „dwójką” pożegnało się kilku graczy. Końca dobiegło wypozyczenie Marcela Wlamby, na zmianę klubów zdecydowali się Jakub Wiśniewski i Marbo Podoliak, a doświadczenie na wypozyczeniu w piątoliżonowej Mazurze Gostynin i Świdwie Starożreby będą zbierać Marcin Słojkowski i Miłosz Korpowiski. Wiosną w naszych barwach nie oglądamy też dotychczasowego lidera klasyfikacji strzelców IV ligi mazowieckiej, gdyż Adrian Szczutowski przeszedł do Chrobrego Głogów.

Kadra walczącego o awans zespołu została za to wzmocniona dotychczasowymi zawodnikami „jedynki”, czyli Beniaminem Czajką i Aleksandrem Pawłażem. Z wypozyczeń do innych klubów wrócili bracia Filip i Oskar Łodziński, a jako wolny agent pozostany został 19-letni Filip Gryglań, który ostatnio występował w Śląsku II Wrocław.

Wisła II wróciła do gry tydzień przed większością zespołów w lidze, bowiem drużynę trenera Nadolskiego czekał jeszcze zaległy wyjazdowy mecz z MKS-em Piaseczno. Wicześniej-szy start okazał się falkstartem. Nafciarze tworzyli sobie sytuację, ale to gospodarze trafili do naszej siatki jako pierwsi w 55. minucie. W 77. po faulu na Dawidzie Krzyżaniście sędzia podrywał rzut hamy, którego na gola zamienił Aleksander Pawłaż, ale ostatecznie w 83. minucie to przeciwnicy zdobyli decydującą bramkę. Mimo tego ploczanie utrzymali czteropunktową przewagę nad kolejnymi trzema zespołami.

Tydzień później ta stopniła już tylko do punktu, bo – jak zapytaliśmy w relacji z tego meczu – z Wesoło nie wyszło. Na stadionie warszawskiego Hutnika po dobrych w naszym wykonaniu kilkunastu minutach, do głosu wreszcie zaczęli dochodzić zawodnicy KTS-u Wesoło. Końcówka pierwszych czterdziestu pięciu minut to już przewaga gospodarzy, udokumentowana skutecznie wyegzekwowaną jedenastką, chociaż należy tu dodać, że faul Łuhsza Moścického, a tym samym rzut hamy, był dosyć dyskusyjny. W drugiej połowie jako pierwsi groźnie zaatakowali Nafciarze, ale Dawid Krzyżaniś nie zdołał wykonać sytuacji bramkowej. W odpowiedzi przed świętą okazją stanął Ishmael Baidoo, ale na wysokości zadania w naszej bramce stanął Filip Kraśha. W 62. minucie tym razem spore wątpliwości co do decyzji sędziego mieli gracze ze stolicy,

ale z jedenastu metrów do wyrównania doprowadził Mateusz Lewandowski. Niestety już za chwilę swoją drużynę na prowadzenie wyprowadził znów Baidoo. Mimo usilnych starań Nafciarze nie potrafili przełamać dobrze zorganizowanej defensywy przeciwnika, a na domiar złego po jednej z tontur na 31 da Wesoło trafił Oskar Pyrzygno.

Kolejne spotkanie Wisła II zagrała już na swoim boisku, ale wyzwanie należało do tych trudniejszych, bowiem do Płocka przyjechał wicelider – Zagłobovia Zagłoby. W pierwszej połowie oba zespoły miały swoje sytuacje, jednak zgromadzeni przy Łukasiewicza 34 nie doczekali się bramek. Jedyny gol padł w 53. minucie, kiedy w swoim drugim meczu z rzędu skutecznie rzuł hamy za faul na Dawidzie Krzyżaniście wyegzekwował Mateusz Lewandowski. Goście zdążyli do wyrównania, ale broniący naszej bramki Oskar Łodziński nie dał się połonać chociażby najlepszemu strzelcowi ligi, Mateuszowi Augustyniahowi, a sami gospodarze również mieli okazję na podwyższenie wyniku.

Dzięki temu zwycięzstwu zespół trenera Nadolskiego utrzymał punkt przewagi nad Hutnikiem Warszawą, a w kolejnej sobotę czekał go pojedynek z czerwono-latającą ligi, Drogowcem Jedlińsk, który do tej pory zdobył tylko jeden ligowy punkt. Ze względu na stan boiska, spotkania w podziemnej miejscowości nie należą do łatwych. Sam mecz przebiegł jednak bez niespodzianki. Nafciarze od początku osiągnęli przewagę, co udokumentował gol Dawida Zięby z 17. minuty. Na kolejne trafienie, mimo kilku dobrych okazji, przyszło nam jednak poczekać do 63. minuty, kiedy po rzucie nożnym granie Grzegorza Wawrzyńskiego wykończył Jakub Maślak. Więcej bramek w tym meczu już nie padło, a dzięki potknięciu (remis 0:0 z Olszarem Przyszuchą) Hutnika Warszawa, przewaga w tabeli nad drugim miejscem powiększyła się do trzech punktów.

W chwili pisania tego tekstu czełamy z niecierpliwością na spotkanie Wisły II z Marcovią w Marłach oraz dwa mecze przy Ł34 – w środę 3 kwietnia o 15:00 z CK Troszmy w ramach 1/8 wojewódzkiego Pucharu Polski oraz w niedzielę 7 kwietnia o 13:30 z Ursusem Warszawa w lidze. Serdecznie zapraszamy na trybunę!

Matia  
Nudko



# SPOKO BURGER W SPOKO CENIE

# 12.99

zł/szt.

KOTLET  
WIERZBOWY



Material reklamowy.

Stacje franczyzowe mogą stosować własne ceny, nie wyższe niż cena maksymalna w niniejszym materiale. Zdjęcia mają charakter poglądowy, a produkt finalny może się różnić od tego prezentowanego na zdjęciu. Szczegółowe informacje dotyczące składników odżywczych i alergenów są dostępne u kasjerów. Produkt dostępny na wybranych stacjach do 31.05.2024 r. lub do wyczerpania zapasów.





W PŁOCK

W PŁOCK

FO  
PIOTR KUZA  
0000000000

Flamingo  
iQ

Nowość

Budmat.



SYSTEM  
135/80

STALOWY KWADRATOWY  
SYSTEM RYNNOWY

INTELIгентNA  
ESTETYKA

Flamingo iQ – stalowa kwadratowa rynna  
z ukrytym mocowaniem.

Jednolitą, idealnie gładką powierzchnią uzyskana dzięki łagodnym promieniom gwieździstym, wizualnie daje efekt systemów rynnowych z maskownicą.

System jest w stanie odebrać więcej wody niż inne dostępne na rynku stalowe rynny kwadratowe ze swojej grupy rozmiarowej.

Poradzi sobie znakomicie przy większych potalach, nawet w przypadku intensywnych opadów.

Flamingo iQ – inteligentna estetyka z gwarancją na 50 lat.

[budmat.com](http://budmat.com)



Innowacja

Niewidoczne mocowania  
i doskonała wentylacja dachu

GREENCOAT<sup>®</sup>  
100% ZINCOWANA  
RWS PRO



50 LAT  
GWARANCJI



Walnię o utrzymanie w 2. lidze rozpoczęły już Nafciarki. Po niezbyt udanej jesieni, wiosną zespół trenera Adriana Piankowskiego liczy na coś zdecydowanie więcej.

Zimą hobbista Wisła Płock spędził na IQ, ostatnim bezpiecznym miejscu w tabeli grupy północnej 2. ligi. Przewaga nad Włotniarzem Białostok wynosi obecnie 4 punkty, a strata do WAP-u Włocławek to 2 oczka. Poziom niżej spadnie tylko jeden zespół, gdyż z rozrywył wycofał się jeszcze jesienią KS Jastrzębie.

W ostatnim czasie dopięte zostały transfery trzech młodych zawodniczek: Oliwii Marciniowskiej z FEA Goszynin oraz Julii Majewskiej i Antoniny Sosnowskiej ze Szczecnowa Płock, a do gry w lidze zgłoszona została Maja Lendzion. Z gry w piłkę ostatecznie zrezygnowały Wiktoria Wączęł i Aleksandra Bielicha, które w tym sezonie nie zaliczyły żadnego występu oraz Karolina Ejan.

*- Oliwka ma bardzo dobrą kontrolę piłki, dobrze gra w horizontalce, dysponuje dobrym uderzeniem obiema nogami i będzie dużym wzmocnieniem w ofensywie. Julia ma charakter typowej strzelkowiec, jest aktywna w ataku, szuka driblingu, nie boi się uderzyć, grym możliwość. Teżka ma warunki, żeby być dynamicznym obrońcą. Hordy odbiera piłkę w ostatnim momencie i dobrze gra w horizontalce, ale potrzebuje jeszcze chwili czasu, żeby nadabrać pewnością siebie, bo jej pozycja będzie tego wymagała – trótko scharakteryzował nowe zawodniczki trener Piankowski.*

Zimą hobbista Wisła Płock rozegrała pięć sparingów oraz wzięła udział w turnieju towarzyskim, w którym rozegrała 6 meczów po 40 minut.

- 28.01: Vulcan Wólka Młóżdża – Wisła Płock 2:9 (Kusa, 2x Kardalewska, 2x Synowicz, Brzezińska, Majewska, Marciniowska, Barowska)
- 10-11.02: Lubartów Cup – 3. miejsce
- 18.02: Wisła Płock – PTC Pabianice 12 (Brzezińska)
- 25.02: Wisła Płock – FJKS Paktusk O4
- 3.03: Juventus Toruń – Wisła Płock 3:6 (Garwacha, testowana, Marciniowska, 2x Synowicz, Majewska)
- 10.03: Wisła Płock – LSS Legia 3:2 (3x Synowicz)

O ile pierwszą wiosenną kolejkę Nafciarki pozwały z powodu wycofania się z rozgrywek wspomnianego wcześniej zespołu, o tyle na inaugurację czekało na nie duże wyzwanie, bowiem do Płocka przyjechał lider, Juna-Trans Stare Oborzyska. Spotkanie miało podobny przebieg jak to jesienne i nawet warunki pogodowe oraz przepalające się z deszczem słońce przypominało to, co działo się kilka miesięcy wcześniej w wielkopolskiej miejscowości. Ponownie jako pierwsze na prowadzenie wyszły zawodniczki Wisły Płock, kiedy w 5. minucie akcją Natalii Majchrzałki i Natalii Borowskiej na raty wykończyła Kinga Brzezińska. Niedługo później Majchrzałka spróbowała uderzenia z dystansu, ale było ono zbyt lekkie, żeby zaszczyć grającą trener przyjeźdnicy. Te z hańdą minutą coraz mocniej przejmowały inicjatywę i sporo pracy między naszymi słupkami miała Doroa Szalińska. W 26. minucie Juna dopięła wreszcie swego, kiedy po rzucie rozbiła najwyżej do piłki wyszyczoła Wiktoria Maja. Już za moment przyjeźdnice przejęły piłkę pod polem karnym gospodyń, a do siatki trafiła Małgorzata Knuła. Po zmianie stron szczęśliwie alternatywa w szeregach Oborzysk była Dobrosława Smeruska, która w 50. i 62. minucie podwyższyła prowadzenie swojej drużyny. Ponownie kilkrotnie z dobrej strony w bramce potażala się Szalińska, a po drugiej stronie przed nią wyczoła obciąża stanęła Aleksandra Synowicz, jednak jej głowka przecieciała minimalnie nad poprzeczką.

W kolejnym tygodniu cała liga pauzuje, a więc do gry Nafciarki wrócą w sobotę 6 kwietnia kiedy na wyjeździe zmierzą się z GSS-em Grodzisz Wielkopolskim, a tydzień później w Ostrowie Wielkopolskim zaprzęgą z obecnym wiceliderem – Ostrowią 1909. Ociążą do obierzenia następnego zespołu w Płocku przypadnie na weekend 20-21 kwietnia, kiedy zespół trenera Piankowskiego podejmie Łoczi Wyszchów.



Stal Rzeszów

Rok założenia: 1944  
Barwy: biało-niebieskie  
Przydomek: Stalowcy, Żurawie

#### SITUACJA KADROWA

Zimą zespół opuścił męlszańskimi napastnik Manuel Ponce Garcia, który szczególnie na początku sezonu był podstawowym graczem Stali, jednak z czasem stracił miejsce w składzie. Jeżeli chodzi o transfery przychodzące, rezerwanie nie sprowadziły żadnego gracza z zewnątrz.

Ze znanych twarzy w biało-niebieskich barwach znaleźliśmy naszego byłego bramkarza Jakuba Wąbala.

Najlepszym strzelcem drużyny z osmioma golami na koncie jest Adler da Silva, natomiast najczęściej asystującym (7 razy) – Andreja Prohita.

#### USTAWIENIE

Najczęściej Stal występuje w ustawieniu 1-4-3-3. W bramce rundę wiosenną rozpoczął Gerard Błaszczak, natomiast ostatnio miejsce w składzie odzyskał Jakub Wąbala, zaliczając przy tym swój 20. występ w tym sezonie. Parę stoperów najczęściej tworzą Łukasz Córa i Kamil Kościelny. Na prawej stronie defensywy pewniakiem zdaje się być młodzieżowiec Patryk Warczał; a na lewej – Milan Simčić. Pozycję numer 6 wiosną obsadza kolejny młodzieżowiec – Adrian Butkowski, który w tej rundzie ma już na koncie bramkę i dwie asysty. Przed nim spodziewamy się dwóch dziesiątek w osobach Szymona Łyczko i Sébastiena Thilla. Do wyjściowego składu wrócił ostatnio wysunięty napastnik Adler da Silva, chociaż swoje szanse na tej pozycji otrzymał również 18-letni Szymon Salomon. Na lewym skrzydle regularnie biega kapitan zespołu Andreja Prohita, a na prawym oglądamy ostatnio nominalnego środkowego pomocnika – Karola Łysiaka.

#### MŁDZIEŻOWCY

W każdym ze spotkań tego sezonu zagrał prawy obrońca Patryk Wierczak (2003 r.) Sporo minut oraz 4 bramki i asysty w lidze zaliczył młodzieżowiec reprezentant Polski, skrzydłowy lub ofensywny pomocnik Szymon Łyczko (2006 r.), a w pierwszym składzie Stali kilkutrotnie oglądamy również innego zawodnika młodzieżówki, którym jest ofensywny pomocnik Szymon Kądziołka (2006 r.). Regularnie w podstawowej jedenastce gra ostatnio Karol Łysiak (2004 r.), którego z pozycji defensywnego pomocnika przestawiono niedawno na skrzydło, dobrą dyspozycję wiosną prezentuje Adrian Butkowski (2003 r.), czyli autor zwycięskiego gola w ostatnim meczu z Motorem Lublin (2:1).



FOT. MICHAŁ CHRIBDUKA | 400mmxf1

Poza nimi mniej regularne szanse dostaje napastnik Szymon Salomon (2006 r.), a debiut na poziomie Fortuna 1 Ligi w tym sezonie zaliczył obrońca Kacper Paśko (2004 r.).

#### UWAGA, TALENT

W październiku minionego roku Internet obiegł fragment meczu reprezentacji do lat 19 Polska – Słowacja, na którym polski zawodnik z numerem 19 swobodnie przyjmuje górną piłkę na skrzydle i schodząc do środka ze swobodą mia dybblingiem hitlu przeciwników, a następnie strzelał po ziemi w kierunku dalszego skłupa potonując słowackiego bramkarza. W mediach od razu pojawiły się porównania do Leo Messiego.

Mowa oczywiście o Szymonie Łyczko. Przebojowy atakujący urodził się 10 lutego 2006 roku w Trenton w Stanach Zjednoczonych, ale w wieku dwóch lat wrócił z rodzicami do Polski. Przygodę z piłką rozpoczął w Grunwaldzie Budzisz, a jako 13-latek trafił do juniorów Stali Rzeszów. Tam przechodził kolejne szczeble rozwoju i przez drużynę CLJ oraz drugi zespół został wreszcie włączony do kadry „jedynek”. Już w swoim pierwszym meczu na boiskach Fortuna 1 Ligi (L. kolejka tego sezonu, 2:5 z Odrą Opole) zaliczył bramkę i asystę, a w kolejnych ligowych meczach dołożył następie 3 trafienia.

We wrześniu 2023 Łyczko zadebiutował w reprezentacji Polski do lat 19, a w listopadzie wziął udział w mundialu do lat 17, na którym zaliczył asystę w meczu z Senegalem (1:4).

#### POD LUPĄ

Kilka dnię meczów dla szwajcarskich młodzieżowców, dwa mistrzostwa Słowacji oraz 8 bramek na koncie w tym sezonie – to dorobek, jakim może pochwalić się Adler da Silva. 25-latek z brazylijskimi korzeniami został na początku obecnych rozgrywek wypożyczony ze Slovana Bratysława i zadebiutował w Stali wychodząc od pierwszej minuty na mecz z Nafciarzami. Po chwili złapał już strzelecki rytm i zanotował m.in. trafienie w derbach Rzeszowa (2:1 dla Stali), decydujące o zwycięstwach 10 bramek z Podbeszdzim i Bruh-Betem w 90. minucie, a także dublet z GKS-em Katowice, który wyprowadził jego drużynę z 0:2 na 2:2. Mimo że Adler rozpoczął wiosną na ławce rezerwowych, w ostatnich dwóch spotkaniach wrócił już do wyjściowej jedenastki i trafił na 10 w ostatnim meczu Stali z Motorem Lublin (2:1). Niemal pewnym jest więc to, że nasi obrońcy będą musieli obdarzyć Szwajcara szczególną opieką.



FOT. MICHAŁ CHRIBDUKA | 400mmxf1

#### TRENER

Od początku tego sezonu szkoleniowcem Stali jest Marek Zub. Niespełna 60-letni szkoleniowiec w przeszłości prowadził m.in. Widzew Łódź, a przez chwilę był asystentem Waldemara Fornalika w reprezentacji Polski. Użycie zdobył jednak za granicami kraju, pracując w Litwie (dwa mistrzostwa, trzy puchary i superpuchar oraz pierwszy w historii awans do rundy play-off Ligi Europy), Białorusi, Łotwie, w Chinach i Kazachstanie. Przez ostatnie dwa lata pozostawał bez klubu, aż zatem zgłosiła się po niego Stal, z którą podpisał 3-letni kontrakt.

Hubo



FOT. MICHAŁ TRZPIEŚ | 400mmxf1

WISŁA ENERGY DRINK  
POCZUJ SMAK ZWYCIĘSTWA  
PUEZ - WSPERASZ  
WISŁA

f wisla.energy.drink





## Wisła Kraków

Rok założenia: 1906  
Barwy: niebiesko-biało-czerwone  
Przydomek: Biała Gwiazda

### SYTUACJA KADROWA

Zimą zespół zasilili Deji Bregu, który w tym sezonie wystąpił w 11 spotkaniach ligi tureckiej i zdobył jedną bramkę dla Ümraniyespor (Kulübü). 28-letni albański atakujący w Fortuna 1 Lidze zdążył już strzelić bramki Odreze Opole, a w przeszłości wygrał superpuchar Albanii z Shënderbeu Korçë i mistrzostwo Albanii 20/21 w barwach klubu Teuta Durrës, zostając przy tym królem strzelców całych rozgrywek.

Ciekawą CV ma też inny zimowy nabytek Białej Gwiazdy – Bilal Omrani. 30-latek jest wychowankiem Olympique Marsylia, występował w młodzieżowych reprezentacjach Francji i ma za sobą jeden mecz dla reprezentacji Algierii. Będąc podstawowym zawodnikiem rumuńskiego CFR Cluj, zdobył pięć mistrzostw Rumunii i jeden superpuchar w latach 2017-2022, a jego drugą regulamią grała w europejskich pucharach. Z Wisły Kraków podpisał kontrakt do końca tego sezonu, ale na razie nie zasiadł nawet na ławce rezerwowych w oficjalnym meczu.

Szukać znajomych twarzy w szeregach naszego rywala, znajdziemy w nich dwóch naszych byłych stoperów: Alana Uygę i Igora Łasichiego.

### USTAWIENIE

Regularnie zespół prowadzony przez Alberta Rudę występuje w ustawieniu 1-4-2-3-1. Między słupkami gra Alvaro Ratón, a przed nim para stoperów tworzą Joseph Colley i hispanian zespołu Alan Uygua. Na lewej stronie obrony zdaje się, że miejsce wywalczył młodzieżowiec Jakub Krzyżanowski, a na prawej w większości spotkań ogładaliśmy Bartosza Jarocha. W dwóch środkowych pomocnikach bardzo często razem grają Marcin Carbó i kolejny młodzieżowiec – Kacper Duda.

Na bardziej ofensywnych pozycjach oglądamy dosyć dużą rotację „10” lub lewe strzydko może obsadzić autor dziesięciu trafień w tym sezonie, czyli Goanu Román. Kolejny z Hiszpanów, Ángel Rodado (13 bramek), najczęściej występuje jako wysunięty napastnik, ale w razie potrzeby może też zagrać nieco niżej. Jego występ przeciwko Nafciarzom jest jedyną zagrożoną, gdyż niedawno Biała Gwiazda poinformowała o jego kontuzji barku, a zastąpić go może Szymon Sobczak, który dotychczas częściej na boisku pojawiał się z ławki rezerwowych. Na prawej lub lewej flance regularnie biega z hotei Jesús Alfaro. Po drugiej stronie pewnie wystąpiłby Miki Villar, ale w momencie oddania tego tekstu do druku nie wiadomo, czy Hiszpan zdola wyleczyć kontuzję. Zastąpić go mogą Deji Bregu, czy Ángel Baena.

### MŁODZIEŻOWCY

Podstawowym młodzieżowcem jest w tym sezonie środkowy pomocnik Kacper Duda (2004 r.), ale ostatnio pierwszy skład wywalczył sobie lewy obrońca Jakub Krzyżanowski (2006 r.). Wydawało się, że coraz więcej czasu na boisku dostawał będąc ofensywnym pomocnik Patryk Gogół (2003 r.), ale obecnie leczy on kontuzję łydki. Pojedyncze minuty otrzymują na razie Kuba Wiśniewski (2004 r.), Mariusz Kutwa (2004 r.) czy Dominik Sarga (2004 r.). Tyłko na ławce znaleźli się do tej pory bramkarze Jakub Stępek (2006 r.) i Kacper Szczytyński (2003 r.).

### UWAGA, TALENT

Już jako 15-latek trenował z drużyną grającą w CLJ U-19. W maju zeszłego roku był podstawowym zawodnikiem kadry Polski do lat 17, która zajęła 3. miejsce na mistrzostwach Europy, w sierpniu zadebiutował w barwach Wisły Kraków w Fortuna 1 Lidze, a w listopadzie wraz z reprezentacją kraju wziął udział w mistrzostwach świata do lat 17. Mowa o urodzonym 19 stycznia 2006 roku Jakubie Krzyżanowskim. 18-latek już w poprzednim sezonie został włączony do kadry pierwszego zespołu i kilkakrotnie zasiadał na ławce rezerwowych. Pierwszego występu doznał się jednak „dopiero” w 3. kolejkę obecných rozgrywek, a wiosną rozpoczął jako podstawowy lewy obrońca swojego zespołu.

W klubie Krzyżanowski występuje na pozycji lewego obrońcy. Jego atutem jest niezawanna technika, szczególnie przy użyciu lewej nogi, umiejętność wyprzedzenia piłki pod presją i inhiłowanie ofensywnie, a jeżeli poprawi jeszcze grę w defensywie, z pewnością mamy tu materiał na bardzo dobrego zawodnika.

### POD LUPĄ

Joan Román, znany również jako Goan, trafił latem do Wisły Kraków z Podbeshidzia Bielcho-Biala za 500 tys. z 30-letni Katalończyk pilarsko wychował się w klubach UEB Santes Cres, RCD Espanyol oraz w Manchesterze City. W Anglii doszedł do drużyny rezerw oraz treningów z pierwszym zespołem, a nawet był zgłoszony do rozgrywek Ligi Europy, jednak nie doznał się debiutu. Po powrocie do kraju został na 3 lata zawodnikiem FC Barcelona B, a na wypożyczeniu do Villarealu trzykrotnie zagrał nawet w LaLigie, w tym przeciwko dwóm poważnym firmom: Realowi i Atletico Madryt.

Później strzydkowy zdobył puchar Portugalii z SC Braga, a w 2016 roku po raz pierwszy trafił do Polski – na podstawie wypożyczenia zasilili Śląsk Wrocław. Później był jeszcze powrót do Portugalii i puchar Cypru z AEL Limassol, a wiosną 2019 – 12 występów i 5 bramek w ekstraklasie dla Miedzi Legnica. Po krótkiej przygodzie w Grecji Goan wrócił do pierwszoligowej już Miedzi, gdzie pożywał się z bardzo dobrej strony. Zdaje się jednak, że swoją najlepszą wersją Hiszpan raczy nas właśnie teraz, zaliczając rok temu 16 bramek i 10 asyst dla Podbeshidzia, a w obecnych rozgrywkach 10 bramek i 3 asysty.



FOT. GREGORZ BALONEK / fotompl

### TRENER

Pod koniec grudnia 2023 Wisła Kraków zahamunowała zmianę trenera pierwszej drużyny – Radosław Sobolewski zastąpił Albert Rudę. 36-letni Hiszpan grał w piłkę na poziomie amatorskim, a po zakończeniu przygody zawodniczej został wyhladowcą na barcelońskim Uniwersytecie VIC oraz założył znaną szkołę trenerstwa MBP School of Coaches. W Meksyku poznał się z Diego Alonso, byłym selekcjonerem reprezentacji Urugwaju, który zaprosił go do współpracy. Rudę został jego asystentem w drużynie Pachuca (dwukrotnie zwycięstwo w Lidze Mistrzów CONCACAF), Monterrey i Interze Miami. Później Katalończyk samodzielnie prowadził hostarykańskie LD Alajuelense i hiszpański CD Castellón, z którym był blisko awansu na zaplecze LaLiga. Po półrocznej przerwie przyszedł wreszcie czas na misję w Wisłę Kraków, z którą Rudę notuje dobry start wiosny.

Huko

**WISŁA ENERGY DRINK**

**POCZUJ SMAK ZWYCIĘSTWA**

PUŁCZ-WSPIERAZ

wisla.energy.drink

# JELEŃ, GESIOR I PREZENTY Z RADZIONKOWA

INTERVIEW  
MICHAŁ CIECHOWICZ  
@krymp2

Po raz pierwszy w swojej historii Wisła Płock rozegra mecz o ligowe punkty w dzień po Świątkach Wielkiej Nocy. Dotychczas na boisko wybiegaliśmy albo w Wielkonocony Poniedziałek, albo w Wielką Sobotę. Wierzymy, że niekiedy powyższy termin okaże się dla nałazczy szczęśliwy.

Sobota poprzedzająca jedno z najważniejszych w hościele katolichm świąt, jest wręcz idealnym dnem do organizacji wydarzeń sportowych. Większość publiczności stanowią wsażar mężczyźni, dla których wyjście na stadion jest dostojną wymową w celu uświetnienia uciążliwych przedświątecznych przygotowań. Zwykle więc w tym dniu nie narzealiśmy na frekwencję przy Łukasiewiczu 34.

Tak było również 10 kwietnia 2004 roku, gdy w Wielką Sobotę podejmowaliśmy w Plocku imieninową z Krotowa. Pierwotnie, chcąc ułatwić gościom powrót pod Warszawę o sensownej porze, planowaliśmy rozegrać spotkanie w samo południe, ale na takie rozwiązanie nie zgodził się piłkarstwa centrala i na murawie piłkarze pojawili się punktualnie o 17.00. Następnie byliśmy świadkami najlepszego w dziejach meczu z udziałem płockiej jedenastki, przynajmniej w ocenie autora niniejszego tekstu.

Zanim dobrze rozsiadliśmy się na krzesłach, tych których już oczywiście nie ma, już przegrywaliśmy. Bramkę dla Białej Gwiazdy zdobył Kaku Uche i... nastąpił prawdziwy koncert gry naszej Wisły. Pomiędzy 10, a 40 minutą pamiętnego starcia, strzeliliśmy cztery bramki, wśród których za prawdziwą perłę można uznać trafienie Darła Gesiora na 31. Nasz hapitan zdobył wtedy dwa gole, podobnie jak Irek Jeleń. Mimo prowadzenia aż 4:1, płocczanom nie udało się zdobyć wówczas trzech punktów. W drugiej części meczu dała o sobie znać wyższość krakowian, którzy uratowali remis w gorzkim pojedynku. Pamiętamy jednak, że prowadzona przez Henryka Kasperczaka Biała Gwiazda w tamtym okresie serijnie zdobywała mistrzostwo Polski i przed rozpoczęciem gry była murawianym faworytem do zwycięstwa. Podział punktów niogo nie hrzydwił, a poziom meczu zadawali nawet najbardziej wymagających obserwatorów.

Zwycięstwo wywalczyliśmy natomiast w rozgrywanym w śmigus-dyngus w 2016 roku, meczu pierwszej ligi w Bełchatowie. Gospodarze próbowali zahamować marsz nałazczy do ekstraklasy. Nieskutecznie, dzięki Artowi Recy i Mitro Ilijewowi. Spotkanie godne jest wspomnienia, bowiem na trybunach w Bełchatowie zasiadła naprawdę duża i wyróżniająca się grupa kibiców Wisłeli, co z uwagi na

święteczny termin meczu, bezwzględnie należy docenić.

Komplet punktów, przy wyradnej pomocy rywali, zainkasowaliśmy także w Wielką Sobotę Anno Domini 2002, gdy także skutecznie zmierzaliśmy do ekstraklasy. Postawę graczy Ruchu Radzionków najlepiej ocenili ich trener stwierdzając: „moim piłkarzom pomysł się święta, rozdawali prezenty jak Święty Mikołaj”. Niech to będzie dzisiaj wskazówką dla zawodników Stali Rzeszów!



Maciej  
Więcek



 PŁOCK



[kalendarzimprez.plock.eu](http://kalendarzimprez.plock.eu)

[WWW.PLOCK.EU](http://WWW.PLOCK.EU)

